Telefon Redakcji i Administracji Nr. 3-99.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. **SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE** 5 gr.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. 30. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17 — 18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok III. | Środa 15-go lutego 1933 roku. | Nr. 37.

Hitler grozi Francji i Polsce.

LONDYN. — „Sunday Express" ogłosił wywiad z kanclerzem Rzeszy Adolfem Hitlerem.

Oto wyjątki charakterystyczne z tego wywiadu:

Rozbrojenie.

— Pierwsze zagadnienie, które Niemcy i świat cały muszą rozwiązać jako wstęp do powrotu pokoju i dobrobytu, to rozbrojenie. Na to się zgadza każdy rząd niemiecki, ale rozbrojenie musi być dokonane na podstawach uczciwych i równych. Albo Francja musi się rozbroić w tych samych rozmiarach, jak uczyniły to już Niemcy, albo też Niemcy muszą być na równym poziomie.

Traktat wersalski.

Prawdą jest, że traktat wersalski okazał się nieszczęściem, nietylko dla Niemiec, ale dla każdego innego kraju. Bez prowokowania katastrofy nie można podzielić świata po wieczne czasy na zwycięzców i zwyciężonych, a to czyni traktat wersalski. Nowy porządek świata nie może być na takiej podstawie zbudowany. Musimy się domagać rewizji traktatu wersalskiego, a kto wie, może rychło i reszta świata też będzie się domagała jego rewizji. Niesprawiedliwość usankcjonowana przez ten traktat musi być wprzód usunięta, zanim możnaby się spodziewać stabilizacji Europy i świata. Moje stanowisko w każdej po szczególnej sprawie będzie koncylacyjne, ale Paryż musi zrozumieć, że warunki narzucone w roku 1919 nie są więcej ani odpowiednie, ani możliwe. O ile Francja podejmie jakąkolwiek akcję to damy sobie radę z sytuacją, jakaby wynikła.

Rewizja jest tem konieczniejsza, że Francja stale powiększa swoje zbrojenia(?) Ja żądam, aby bezpieczeństwo poszczególnych narodów było zagwarantowane w rozmiarach, jak dyktują sytuacje je otaczające i ich bezpośrednie słuszne potrzeby. W zgodzie z Ligą Narodów mamy prawo domagać się takiego bezpieczeństwa dla Niemiec i zdecydowani jesteśmy do tego dążyć.

„Korytarz polski".

Drugą niesprawiedliwością, wyrządzoną Niemcom, jest oczywiście korytarz polski. Obecna sytuacja jest nienawistna dla wszystkich Niemców. Wydaje mi się, że wobec niemieckiej ludności o jaką chodzi, nie mówiąc już o innych powodach korytarz polski musi być zwrócony Niemcom. Nie ma niczego, coby naród niemiecki od czuwał bardziej, jako niesprawiedliwość i co byłoby bardziej dla nas nie do przyjęcia. Zagadnienie to musi nie długo ulec rozwiązaniu.

Przyjdź i weź!

Odpowiedź Sejmu na groźby Hitlera -- Bezczelny cynizm posła Strońskiego.

Słowa Hitlera, który redaktorowi londyńskiego „Sunday Express" oświadczył, że „korytarz polski musi być zwrócony Niemcom" — odbiły się głośnem echem na wczorajszem posiedzeniu plenarnem Sejmu.

Imieniem większości generalny sprawozdawca budżetu, pos. Miedziński oświadczył:

— Od pierwszej chwili zajęliśmy w tej sprawie wyraźne stanowisko, że na wszelkie nadzieje czyjekolwiek jedyną odpowiedzią Polski mogłoby być słowo Cambronna, a na groźby jedyną odpowiedzią: Przyjdź i weź!

Pos. Stroński wywodził:

— Wczorajsze niesłychane oświadczenie kanclerza Rzeszy, dotyczące Pomorza, stawia w groźnem świetle sprawę pokoju w najbliższej przyszłości. W tem niebezpiecznem położeniu konieczne jest skupienie wysiłków całego narodu. Tymczasem rząd i większość prowadzą walkę ze społeczeństwem.

Związanie groźby Hitlera z porachunkami wewnętrzno - politycznemi na tle partyjnem przez pos Strońskiego wywołało w ławach Bloku Bezp. wielkie oburzenie.

Padały pod adresem p. Strońskiego wołania:

— Bezczelny cynizm! Warchoł!

Również i pos. Róg użył słów Hitlera jako argumentu do wypowiedzenia swego partyjnego poglądu.

Jedynie tylko przedstawiciel Chadecji, pos. Puljan zareagował na słowa Hitlera bez wyzyskania ich dla celów swej partji. Oświadczył:

— Bezczelne przemówienie Hitlera świadczy, że niebezpieczeństwa zewnętrzne przybierają na sile. Zgodnie z całem społeczeństwem oświadczamy, że dla Polski niema i nie może być żadnej kwestji Pomorza.

Krwawe walki uliczne w Niemczech.

Sytuacja wewnętrzna w kraju zaostrza się z dnia na dzień.

BERLIN. Krwawe rozruchy przybrały na ostrości.

Z Wrocławia. Eisleben. Dortmundu. Muenster itp. donoszą o licznych ofiarach zajść. Wszędzie dochodziło do strzelaniny na ulicach miast.

Do licznych starć doszło również w Berlinie. Wskutek bójki pomiędzy komunistami a narodowymi socjalistami odniosło rany 10 osób. 4 osoby zabite. Policja aresztowała wielu uczestników bójek i skonfiskowała wielką ilość broni palnej.

Do krwawego starcia doszło pomiędzy komunistami i hitlerowcami w miasteczku przemysłowem Eisleben.

Z siedziby organizacji komunistycznej zaczęto nagle ostrzeliwać pochód oddziałów szturmowych. Wywiązała się ostra wymiana strzałów pomiędzy obu stronami. Trzech uczestników zajść padło trupem na miejscu 20-tu zaś odniosło rany. Kilku z nich walczy ze śmiercią.

Baroni węglowi prowokują świat pracy.

Cyniczne wypowiedzenie umowy zbiorowej.

KATOWICE. Wszystkie związki górnicze otrzymały ze Związku pracodawców następujące dwa pisma: „Niniejszem wypowiadamy umowę zarobkową dla kopalń węgla, ustaloną orzeczeniem komisji pojednawczej z dnia 27 i 28 stycznia 1932 na dzień 1 marca r, b. Termin rokowań uzgodnimy z W. Panami jeszcze listownie. Szczęść Boże. Tarnowski."

Identycznej treści list zawiera wypowiedzenie umowy zarobkowej dla kopalń kruszczu, która była ustalona orzeczeniem komisji pojednawczej z 22 marca 1932 r. W tym wypadku umowa wypowiedziana jest z terminem na 1 marca. Niewątpliwie ten cyniczny krok baronów węglowych zcementuje akcję związków zawodowych, które może tym razem solidarnie wystąpią do walki o nowe warunki pracy i płacy.

Budżet Państwa i ustawa skarbowa uchwalone przez Sejm.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do trzeciego czytania budżetu państwa.

Przemawiał sprawozdawca generalny pos. Miedziński (BB), podnosząc na wstępie, że projekt ustawy skarbowej, który Sejm ma ostatecznie uchwalić, różni się tem od poprzedniego, że po raz pierwszy wyodrębnione są w nim fundusze w osobną część budżetu. Mówca stwierdza, że wyodrębnione powinny być tylko te fundusze, które mają własne życie, inne powinny znaleźć się w dochodach i wydatkach instytucyj, które niemi administrują. Sprawy te powinno uregulować prawo budżetowe, do którego przygotowania należy już przystąpić. W roku obecnym cyfry końcowe wykazują niedobór budżetowy, a jako pokrycie jego oprócz rezerw skarbowych mamy jeszcze projekt pokrycia pozostającej sumy w drodze operacyj kredytowych, co pozostawia rządowi w wykonaniu budżetu pewną możliwość dalszego opracowania. Większość rządowa godzi się na takie postawienie sprawy, gdyż ma zaufanie do rządu.

Podejmując polemikę z oceną działalności rządu, której dali wyraz w dyskusji posłowie opozycyjni, mówca wspomina o poruszonej sprawie wyboru Prezydenta i wskazał na art. 41 konstytucji, który, zdaniem mówcy, odnosi się wyłącznie do sytuacji szczególnej, w której urząd Prezydenta Rzeczypospolitej opróżniony jest skutkiem jakiegoś zbiegu okoliczności nieprzewidzianego czy też katastrofalnego. W naszej sytuacji obecnej tylko art. 39 może stanowić podstawę rozumowania.

Mówca zapewniał, że rząd podejmie wypowiedzianą walkę przez o-

pozycję, przyczem zwrócił uwagę, że rząd robotniczo-włościański, którym lewica pragnęłaby zastąpić obecny system, mógłby wprowadzić tylko znaczne pogorszenie.

Następnie mówca bardzo szeroko polemizował z wywodami mówców, dotyczącemi szczegółów budżetu.

Kolejno przemawiali pos. Stroński (Kl. Nar.), pos. Róg (Kl. Lud.), pos. Niedziałkowski (PPS), pos. Puljan (Ch. D). pos. Thon (Koło Zyd.), pos. Łucki (Ukr.) i pos. Jeremicz (Białorusin) — wszyscy przeciwko budżetowi.

Po przemówieniu końcowem referenta generalnego, posła Miedzińskiego (BB), izba przystąpiła do głosowania.

Zarówno budżet, jak i ustawę skarbową uchwalono.

Skarga kasacyjna przywódców Centrolewu.

WARSZAWA. Obrońcy przywódców Centrolewu zgłosili się do sądu apelacyjnego, gdzie złożyli ponowne pełnomocnictwa, udzielone im przez skazanych· Adwokaci H. Liebermana i jego towarzyszów zrzekłszy się swych mandatów na rozprawie, przestali być oficjalnie obrońcami w tej sprawie.

Obrońcy przy złożeniu pełnomocnictw jednocześnie zapowiedzieli wniesienie skargi kasacyjnej do Sądu Najwyższego.

Nowe pełnomocnictwa niezbędne są do wniesienia kasacyj do Sądu Najwyższego.

Manifestacyjny protest Łodzi.

Żądają obniżki komornego.

W sali Filharmonji łódzkiej odbył się wielki wiec lokatorów i sublokatorów, który zgromadził przeszło 4 tysiące osób.

W uchwalonej rezolucji zebrani na wiecu żądają obniżenia komornego o połowę zarówno w starych domach, jak i w nowych.

3260 ha gruntów

ulegnie parcelacji na terenie woj. kieleckiego.

W n-rze 8-ym Dz. Ustaw R. P. ogłoszono zostało rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 4 lutego r.b., u-

stalające plan parcelacyjny na 1934 r. Plan ten obejmuje między innemi grunty państwowe i Państwowego Banku Rolnego na terenie naszego województwa na ogólnym terenie 1260 ha., oraz 2000 ha gruntów prywatnych.

Z różnych stron
w kilku wierszach.

— W Tunisie spadły olbrzymie chmury szarańczy, które zniszczyły zupełnie zasiewy.

— Hiszpańscy komuniści urządzili przed gmachem ambasady niemieckiej w Madrycie demonstracje przeciw Hitlerowi.

— Lotnik amerykański, Lindbergh zamierza osiedlić się na stałe na Rivierze francuskiej, lub w Hiszpanji.

— Sąd nad byłym ministrem dworu perskiego, Teymourtaszem odbędzie się w najbliższym czasie w Teheranie. Minister wziął podobno łapówkę w wysokości 50 tysięcy funtów, celem sprowokowania obecnego zatargu naftowego.

— Sejm czechosłowacki uchwalił wydać sądom 4 posłów hitlerowców niemieckich, oskarżonych o przygotowanie spisku, mającego na celu oderwanie od Czechosłowacji prowincji Sudeckiej.

— Rząd duński zamierza podwyższyć wszystkie podatki państwowe o 50 proc.

— Nowa skarga posłanki Mileny Rudnickiej do Rady Ligi Narodów w sprawie aresztowań w Małopolsce Wschodniej będzie rozpatrywana w trybie zwykłym, a nie jako skarga nagła, o co uporczywie zabiegała pos. Rudnicka w Genewie.

— W miejscowości Tuaman w pobliżu Buenos Aires odczuto silne trzęsienie ziemi. Kilka domów zawaliło się. Ludność ogarnięta jest paniką.

— Rzeka Warta wystąpiła z brzegów na terenie gminy Oleśnica, pow. sieradzkiego. Wieś Olechów została całkowicie zalana, tak, że mieszkańców musiano ewakuować.

— Na szlaku Piotrków — Moszczenica, eskortujący pociąg towarowy, stoczyli walkę z węglokradami. Jeden z rabusiów został zabity.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Środa 15 lutego. Faustyna.
Wschód słońca: o g. 6.58 Zachód 16.59

Nocne dyżury aptek.

W nocy z wtorku na środę: I Aleja, Wieluńska.

W nocy z środy na czwartek: III Aleja, Narutowicza.

Pobór zaliczki na podatek majątkowy

Ponieważ wymiar podatku majątkowego na pierwszy okres szacunkowy, obejmujący lata 1933-35 ze względu na techniczne trudności nie będzie mógł być ukończony wcześniej niż na wiosnę przyszłego roku, już w najbliższych tygodniach zostaną pobrane zaliczki na poczet tego podatku.

Zaliczki te będą pobrane w sposób następujący: Płatnicy podatku gruntowego, niepodlegający degresji, opłacić mają 20 proc. państwowego podatku gruntowego bez progresji, wymierzonego na rok 1932.

Płatnicy podatku przemysłowego, zaliczeni do I—VII kategorji świadectw przemysłowych dla przedsiębiorstw przemysłowych, oraz I—III kategorji świadectw przemysłowych dla przedsiębiorstw handlowych — 1 złoty od tysiąca obrotu ustalonego prawomocnie za rok 1931. Obrót dla celów obliczenia zaliczki podlega zaokrągleniu do pełnych tysięcy wdół.

Wreszcie płatnicy podatku od nieruchomości w gminach miejskich, oraz od niektórych budynków w gminach wiejskich 10 proc. podatku od nieruchomości, ustalonego prawomocnie za rok 1931.

O wysokości zaliczki zostaną płatnicy zawiadomieni indywidualnie.

Wpływy zaliczkowe będą zachowane na podatek majątkowy na rok podatkowy bieżący, względnie na lata następne.

Terminy płatności zaliczki oraz bliższe szczegóły, dotyczące obliczenia i poboru zaliczki, zostaną ogłoszone w drodze specjalnego rozporządzenia ministra skarbu.

Spodziewane wpływy z tytułu zaliczki na poczet podatku majątkowego mają wynieść około 25 miljonów złotych.

Z Komitetu Powiatowego Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

Wszelkie organizacje społeczne, szkoły i urzędy, które życzą sobie przeszkolenia w obronie przeciw gazowo-lotniczej, proszone są o zgłaszanie się do Komitetu Powiatowego L.O.P.P.

Zgłoszenia realizowane będą zawsze w następnym miesiącu.

Prawnicy zapraszają. Staraniem miejscowego Stowarzyszenia prawników odbędzie się w sobotę, 18 bm. w sal. hotelu „Polonia" dla członków i wprowadzonych gości „Czarna kawa-bridge". Początek o godz. 20. Oddzielne zaproszenia wysyłane nie będą.

jednak wypadku w fabrykach pp. Bromberga i Rosensteina nie przekracza 40—60 proc. należnego pracownikowi wynagrodzenia.

Ustawa obowiązująca nakazuje by pracodawca wypowiadając pracę zatrudnionym u siebie robotnikom, wypowiadał ją w terminie 14 dni. To samo dotyczy zmiany warunków płacy. Firma jednak Bromberg i Resenstein wyłamują się samowolnie z pod tej ustawy i rozwiązując lub zmieniając umowę z robotnikami, z reguły na niekorzyść tego ostatniego, nie stosują żadnego wypowiedzenia. Oświadczają poprostu robotnikowi: „od jutra zarabiać będziesz tyle, a tyle. Chcesz, to dobra, jeśli nie, to niemożesz u mnie pracować". Postawiony przed taką alternatywą, robotnik musi się zgodzić na nowe warunki.

Koniecznem jest podkreślić, że w okresie od 1 stycznia do ub. tygodnia właściciele obu fabryk obniżyli zarobki pracownicze już czterokrotnie. A obecnie zapowiedzieli nową obniżkę płac, która dochodzić ma do 40 procent.

Ze p. inspektorowi pracy o tym bezwstydnym wyzysku robotników w powyższych fabrykach nie jest wiadomo, nie może nas dziwić, bowiem robotnicy, trzymani ciągle pod terrorem, obawiają się o swej krzywdzie meldować.

Z teatru kameralnego.

Dziś, we wtorek ze względów technicznych nieodwołalnie po raz ostatni arcydzieło Gordina „Estera — żona Rapaporta". Początek o godz. 20. Wszystkie miejsca po 1 zł.

We środę na przedstawieniu popularnem świetna komedja Kiedrzyńskiego „Życie jest skomplikowane" w wykonaniu całego zespołu z p. Januszem Staszewskim na czele. Początek o godz. 20. Wszystkie miejsca po 1 zł.

Prace przygotowawcze do najbliższej premjery dobiegają końca, dyrekcja teatru nie szczędzi starań i wysiłków, aby arcydzieło Rittnera nadać odpowiednie ramy „Wilki w nocy" otrzymają obsadę, złożoną z najlepszych sił teatru kameralnego. Inscenizacja i reżyserja spoczywa w niezawodnych rękach dyr. Galla.

Władze muszą wejrzeć w stosunki panujące w małych fabrykach.

Firma Bromberg i Rosenstein przykładem wyzysku robotników.

Istnieją w Częstochowie 2 fabryki spinek, stanowiące własność pp.: Bromberga i Rosensteina. Obie fabryki, z których jedna miesci się przy ul. Berka Joselewicza 3, druga zaś przy ul. Krótkiej, stanowią całość.

W obu tych fabrykach wyzysk i traktowanie robotników jest poprostu skandalem, który spowodować winien bezwłocznie ingerencję władz.

W każdej z tych fabryk pracuje po 80 ludzi, przeważnie dziewcząt. Pracują po 10 godzin dziennie, nieotrzymując za godziny nadliczbowe żadnego wynagrodzenia. Za 10 godzin pracy robotnicy dniówkowi otrzymują wynagr. w wys. 140 zł. do 2 zł., zaś robotnicy acordowi za taką samą ilość godzin pracy zarabiają przy największych wysiłkach 1 zł. 20 do zł. 3.

Takie wyzyskiwanie robotnika wydaje się nieprawdopodobieństwem. Cyfry jednak mówią same za siebie. Postępowanie pp. Bromberga i Rosensteina dosadnie ilustrują poniższe fakty.

Robotnik, któremu należy się urlop, otrzymuje wynagrodzenie, którego wysokość uzależniana jest od dobrej woli i dobrego humoru właściciell. Wynagrodzenie za urlop w żadnym

Morderstwo czy samobójstwo?

30

Otrzymał zresztą hojny napiwek i nie jego rzeczą było śledzić śledzącą kobietę.

Od tego jest policja i gazety.

— Jutro będzie stało w „Kurjerku" — pomyślał, z zadowoleniem dał gazu i wrócił na miejsce swego postoju.

Natalja zdążała na cmentarz.

Za nią podążał przebrany komisarz, który przy bramie cmentarnej zdołał już zaopatrzyć się w skromny wieniec i, by nie zwrócić na siebie uwagi, kluczył alejkami cmentarnemi, nie od dalając się jednak od alejek, któremi kroczyła Natalja.

Zresztą zapadał już zmierzch i obecność statecznej niewiasty z wieńcem w ręku nie mogła pobudzić niczyjej ciekawości.

Natalja zniknęła w drzwiach kapliczki cmentarnej.

Czas płynął.

— Tak jest! — zdecydował się wreszcie.

Istotnie, to trwało podejrzanie długo.

Dlatego zdecydował się zajrzeć do kapliczki.

Kapliczka była pusta.

Nie ulegało wątpliwości, że podczas, gdy komisarz obserwował drzwi główne, Natalja wyszła drzwiami bocznemi.

— Tak jest! — w języku potocznym oznaczało to: Mógłbym stać do rana.

Komisarz podkasał spódnic, pochylił się ku ziemi i badał troskliwie.

— Otóż to! — na miękkiej ziemi odnalazł wreszcie ślad, nader zwodniczy, by można zawierzyć mu bez głębszego zastanowienia.

Jasnem było, że były to ślady stóp Natalji, lecz kompromitujące ją stanowczo.

Kroki stawiane były tak chaotycznie, jakgdyby Natalja wykonywała tu taniec akrobatyczny.

— Ot rebus!

Śladów tych stanowczo było zawiele.

Ale komisarz był mistrzem w swo im fachu.

Nie gubił się przeto w dociekaniu, w jaki sposób stara panna zdolną była wykonywać swe zawiłe łamańce, lecz poddał badaniom teren przyległy.

Którędyś przecież odejść musiała.

A jednak nie odeszła, bo mimo badań usilnych, nigdzie na dalsze świeże ślady nóg nie natrafił.

— Jest tu! — zawyrokował.

Wtedy to właśnie zauważył wejście do piwnicy, przyległej do tyłów kapliczki.

I wtedy to nastąpiło ostateczne zderzenie.

W chwili, gdy komisarz skradał się ku drzwiom piwnicy, wypadła z niej z impetem panna Natalja.

Gwałtowne zderzenie wywróciło komisarza.

Natalja rzuciła się do ucieczki.

Za nią, zadarłszy spódnic, pogonił komisarz.

Stara panna okazała się świetnym biegaczem.

Poprzez rozwalony mur cmentarny przedostała się na pole.

Komisarz nie żałował nóg.

— Stać! Strzelam!

Oddał strzał w powietrze.

Natalja zwiększyła bieg.

Komisarzowi z wysiłku krew pulsowała w żyłach.

Gdyby to był mężczyzna, celnym strzałem rozłożyłby go na ziemi.

Nie mógł przecież strzelać do kobiety, która, klucząc zwinnie, pomykała naprzód, kierując się w stronę zabudowań zamiejskich.

Komisarz oddał jeszcze kilka strzałów alarmowych i dopiero w momencie, gdy uczuł zupełne wyczerpanie sił, strzelił do uciekającej.

— Ręce do góry!

Niestety rozkaz ten skierowany był właśnie do komisarza Wolskiego, który teraz z dymiącym rewolwerem w ręku sapiąc, jak lokomotywa, zbierał ostatek sił, by przebyć przestrzeń, dzielącą go od miejsca, w którem padła postrzelona przezeń Natalja.

Jak z pod ziemi wyrosły przed nim postacie umundurowanych policjantów.

— Ręce do góry! Oddać broń! — rozkazał poraz drugi starszy przodownik, podczas gdy posterunkowi zbliżali się do komisarza z gotowymi do strzału karabinami.

— Jestem komisarz Wolski.

— Dobrze, dobrze, przyjacielu — odpowiedział mu pojednawczo starszy przodownik.

— Oddaj rewolwer, a o reszcie pogadamy w komisarjacie.

Komisarz podniósł ręce do góry.

Zręcznym ciosem policjant wytrącił mu broń z ręki.

— Przepisowo! — aprobował w duchu komisarz, rozcierając przetrącona rękę.

W kajdanki! — rozkazał przodownik. Tego było zawiele!

— Baczność! — krzyknął, a oczy nabiegły mu krwią.

Po tak podanej komendzie każdy policjant oficera pozna, choćby ten za niemowlę przebrany był.

Policjanci wrośli w ziemię.

Komisarz sięgnął za bluzkę, gdzie autentyczna kobieta ukrywa swe łono i wydobył stamtąd swą książeczkę służbową.

— Rozkaz, panie komisarzu!

— Tam — wskazał ręką — leży postrzelona przezemnie kobieta.

Dwaj policjanci pomknęli we wskazanym kierunku.

Wrócili po dłuższej chwili.

— Niema! — raportowali.

C. d. n.

Program kursu nauk samorządowych

urządzony przez Tymczasowy Zarząd miasta Częstochowy. W czasie od dn. 15 lutego do 29 kwietnia 1933 r.

Jednem z najbardziej aktualnych zagadnień współczesnego życia społecznego i politycznego staje się samorząd, pojęty czyto jako instytucja o charakterze zawodowo - gospodarczym, czyto jako instytucja administracji terytorjalnej.

Instytucje samorządowe, a samorządu terytorjalnego w szczególności, z każdym dniem przejmują na siebie coraz większe zadania z jednej strony powierzone im przez państwo, z drugiej strony wynikające z potrzeb i naturalnych wymogów życia społecznego. Zakres działania samorządu będzie w przyszłości niewątpliwie stale wzrastał. Ażeby jednak samorząd spełnić mógł swe zadanie z pożytkiem dla państwa i społeczeństwa, oprzeć się musi na odpowiednio przygotowanych pracownikach, oraz na społeczeństwie rozumiejącem istotne założenie, na których samorząd się opiera.

Celem zapoznania z temi zagadnieniami osób pracujących lub mających zamiar pracować na polu samorządowem i ułatwienia im dalszej w tym kierunku pracy, Tymczasowy Zarząd miasta Częstochowy organizuje szereg kursów, które obejmować będą trzy grupy przedmiotów.

Pierwsza grupa przedmiotów ogólno-kształcących ma na celu odtworzenie gospodarczego tła, na którem uwypuklać ma zagadnienie samorządowe — grupa druga. Trzecia grupa obejmować będzie przedmioty, dające możność pewnej specjalizacji.

Wykłady odbywać się będą codziennie, z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt od godz. 18-ej do 20-ej w sali magistratu Nr. 8. Początek kursu dnia 15 b.m. o godz. 18-ej. Zapisy na kurs przyjmuje Wydział Oświaty magistratu. Opłata za cały kurs wynosi dla pracowników magistratu zł. 10, dla innych zł. 20.

Po wysłuchaniu kursu odbędą się collequia, na podstawie zaś ich wyniku wystawione będą odpowiednie zaświadczenia.

Przedmioty.

Grupa pierwsza:

Geografja gospodarcza, Organizacja pracy, Prawo handlowe, przemysłowe, wekslowe i czekowe, Prawo pracy, Gospodarka narodowa, Organizacja przedsiębiorstw.

Druga grupa:

Skarbowość, Samorządowe roboty publiczne, Przedsiębiorstwa komunalne, Walka o zdrowie, Prawo administracyjne, Prawo budżetowe i budżetowanie, Zagadnienie turystyki w Polsce i Częstochowie, Opieka społeczna.

Czem to tłumaczyć? Cena cukru w hurcie uległa, jak nas informują, zwyżce o 2 grosze na kilogramie. Oczywiście, detaliści nie omieszkają wyzyskać tej okazji, by podwyższyć cenę cukru w detalicznej sprzedaży.

Apelujemy do czynników miarodajnych, by przeciwstawiły się zakusom paskowania cukrem.

Podwyżka jest całkiem nieuzasadniona.

List pochwalny od P. Prezydenta. P. Ch. Z. Gąsiorowicz, właściciel składu nasion dla kanarków, przy ul. Narutowicza 9, otrzymał, jak się dowiadujemy, list pochwalny od P. Prezydenta Rzplitej za pokarm dla kanarków, jaki p. Gąsiorowicz przesłał P. Prezydentowi.

Kasprzyk siedzi. Zatrzymany został przez policję Stanisław Kasprzyk (Krótka 46 48), który 12 grudnia ub. r. dokonał kradzieży 20 kg. szmalcu, z czterech zabitych gęsi, 1000 sztuk papierosów na szkodę Gitli Szyf (ul. Senatorska). Kasprzyk siedzi.

Owszem, owszem...

Spełniliśmy swój obowiązek: Pożyczka budowlana pokryta była w całości — Bank Gospodarstwa Krajowego zyskał fundusz budowlany, zasilił nim budownictwo spółdzielcze i prywatne.

Pożyczka budowlana nie zawiodła nadziei Rządu.

Nasze nadzieje zawiodła fatalnie.

Zasilane przez Bank Gospodarstwa Krajowego funduszem pożyczkowym długo i bardzo długoterminowym, wzrastały gmachy mieszkaniowe spółdzielcze i mieszkaniowe gmachy prywatne.

Wszędzie w całej Polsce, więc i w Częstochowie.

A my bezdomni jesteśmy nadal i nadal obdzierani ze skóry przez właścicieli domów i mieszkamy w warunkach, że pożal się Boże!

Za pożyczkę budowlaną, za nasze właściwie pieniądze, budował kto chciał — dla nas jakoby! Jakoby dlatego, że gruźlica dziesiątkuje nas nieszczęśników, że w ciasnych izbach gnieżdżą się mrowia ludzkie i niby z racji, że przecież każdy człowiek do dachu nad głową prawo ma, bo przepisy policyjne wzbraniają biwakowania pod gołem niebem, a i niebo samo śniegiem i deszczem przegania bezdomniaka ladajakiego.

Więc cieszyliśmy się, widząc jak domiska potężne wyrastały, niby przysłowiowe grzyby po deszczu.

Bo to i miasto do miasta podobne się robi i ludziska bogacieją i nazłość starym zatwardziałym kamienicznikom mieszkań wszelakich przybywa.

Jużeśmy bodaj widzieli w marzeniu szczęsnem, jak kamienicznik wpas się lokatorowi kłania, na własny koszt co prędzej graciska jego do nowego domu zwozi, by nie rozmyślił się i do konkurenta z przeciwka mieszkać nie poszedł, za tańsze pieniądze.

Takim wyobrażaliśmy sobie nowego, pożyczkowego kamienicznika.

Ale taki drańcio jeden z drugim, za pieniądze Banku Gozpodarstwa Krajowego chałupsko wystawiwszy, sprytnie zamyślił sobie, dług zaciągnięty z kieszeni lokatorów spłacić i wyrachował komorne takie, że lokatorowi oko bieleje.

I jeszcze drańcio jeden z drugim lament głośny podnosi, że go Rząd podatkami ciśnie, jakby Rząd podatki z nich ciągnąc, do kieszeni lokatora je wpychał.

Rychło, a na Sejm wniosek podadzą, by dług budowlany umorzonym im został i by zaistniał przymus płacenia komornego za niewynajęte mieszkania.

Stare, zatwardziałe kamieniczniki w nos nam się dzisiaj śmieją pospołu z nowymi pożyczkowymi kamienicznikami.

Pożyczka budowlana nie zawiodła kamieniczników Nas — owszem, owszem...

Ano, pogadamy jeszcze.

Tragiczne skutki libacji.

Trzy osoby śmiertelnie zatrute alkoholem.

Okropna tragedja rozegrała się w domu Nr. 105 przy ul. św. Barbary; w mieszkaniu niejakiego Fajmana. W czasie jego nieobecności odbywała się tam libacja alkoholowa. Udział w libacji przyjmowali: 98-let. J. Kuczkowska, żona Fajmana, 36-letnia Anną, oraz 26-letni Marjan Heneczkowski (Rynek Wieluński 8).

Po dłuższym czasie raczenia się obficie alkoholem wystąpiły u uczestników gwałtowne objawy zatrucia. Pierwsza zwaliła się na łóżko staruszka i wijąc się w bólach skonała. Jednocześnie niemal konwulsje śmiertelne chwyciły córkę jej Annę, która również w okropnych męczarniach wyzionęła ducha.

W tym to czasie Fajman przybyły do domu ze Śląska o godz. 7 rano zastał już na ziemi leżące zwłoki żony swej, na łóżku zaś teściowej. Okropny wygląd trupów świadczył o gwałtowności działania trucizny i okropnych cierpieniach w jakich zmarły obie kobiety.

I Heneczkowski przypłacił życiem nadużycie alkoholu.

Przewieziony do własnego mieszkania (Rynek Wieluński 8) Heneczkowski zmarł po długich i nader ciężkich cierpieniach nad ranem. Odporny zdrowy organizm uległ w walce z potworną siłą trucizny.

Przeprowadzone doraźne śledztwo i analiza zawartości żołądków ofiar tragedji wykazała, że wszyscy zatruci raczyli się alkoholem denaturowym. Libacja trwała przez całą noc, a rozpoczęła się późnym wieczorem.

Władze czynią obecnie wysiłki, by ustalić pochodzenie tego spirytusu.

Współpracownik nasz, który udał się na miejsce tragedji ustalił nadto co następuje:

Fajman, z pochodzenia żyd, przeszedł swego czasu na łono kościoła katolickiego, otrzymując chrzest na Jasnej Górze. Wówczas to ożenił się z córką Kuczkowskiej, Anną. Jest on handlarzem i z tego czerpie środki na utrzymanie. Latem sprzedaje dewocjonalje pod Jasną Górą, zimą zaś wyjeżdża w poszukiwaniu pracy na Śląsk. Ostatnio przebywał tam 3 tygodnie i powrócił dopiero wczoraj rano.

Teściowa jego uprawiała żebraninę, a będąc nałogową alkoholiczką, wszystko co zdążyła użebrać przepijała. Córka jej, a żona Fajmana, zatrudniona była jako robotnica w fabryce Peltzery. Wstąpiła ona również w ślady matki, przepijając cały zarobek.

W mieszkaniu Fajmana odbywały się dość często libacje, w których zwykle brał udział Heneczkowski. — Pochodzi on z b. uczciwej rodziny, lecz już w latach młodzieńczych wstąpił na śliską drogę. Był on zameldowany jako sublokator u Fajmana, lecz w rzeczywistości zamieszkiwał u swej kochanki, Błaszczykowej, wdowy, zamieszkałej przy ul. Rynek Wieluński. Tam też udał się po skończonej libacji i ducha wyzionął.

Tragedja ta wywarła wielkie wrażenie. Oby posłużyła ona za przestrogę dla wszystkich nałogowych pijaków, którzy w pogoni za wódką, z braku pieniędzy na spirytus czysty, raczą się spirytusem skażonym, który jest silną trucizną.

×

Ofiarą zgubnego pociągu do alkoholu padła również 40-letnia Marjanna Basiak, służąca (Biegańskiego 40). Wypiła ona zbyt wiele denaturatu, chwyciły ją kurcze i w strasznych męczarniach zmarła.

Do Palestyny. Wczoraj wieczorem o godz. 20.08 przejechał przez Częstochowę pociąg zbiorowy z emigrantami do Palestyny. Wiadomość o tem zelektryzowała dzielnicę obu Rynków. Na peronie panował niezwykły ścisk. Peronówek w ciągu jednej godziny kupiono 1000 sztuk.

Znowu włamanie do „Jedności". Zapomocą wyłamania muru z piwnicy niewykryci dotąd włamywacze dostali się do sklepu „Jedności" przy Alei Wolności 28 i skradli większą ilość artykułów spożywczych, nieustalonej dotąd wartości.

Proces o zwrot t. zw. „domu popa" odroczony. Sensacyjny proces o zwrot warzawsko-chełmskiemu Konsystorzowi prawosławnemu t. zw. „domu popa" w Częstochowie (Aleja № 47) uległ wczoraj w sądzie okręgowym odroczeniu. Dom ten obecnie stanowi rezydencję 7 Dywizji Piechoty. Konsystorz prawosławny warszawsko-chełmski wystąpił o odzyskanie tej nieruchomości oraz o wynagrodzenie za komorne za ubiegłe 5 lat w sumie 40 tysięcy złotych.

Adwokaci oskarżyciela uzasadniają pretensję wypisem z ksiąg, hipotecznych z 1877 roku, sporządzonym na postawie aktu rejentalnego.

Przedstawiciel generalnej prokuratury, jako rzecznik obrony interesów skarbu państwa wystosował swój sprzeciw, drogą złożenia dokumentów stwierdzających bezpodstawność roszczeń konsystorza prawosławnego. Prokuratura generalna dowodzi, że Kościół Prawosławny stanowił część składową władzy zaborczej, Rosji carskiej w Polsce, a majątek cerkwi prawosławnej stanowił własność skarbu rosyjskiego i jako taki objęty jest Traktatem Ryskim.

Na tej zasadzie sąd sprawę odroczył.

Krwawa rozprawa nożowa. Na ul. Okrzei w Rakowie, na tle osobistych porachunków, wynikła bójka pomiędzy Kazimierzem Dziembą (Okrzei 56) i Józefem Witkowskim (Niska 5) a Marjanem Kamińskim (Okrzei 80). Walczono przy pomocy noży. W czasie bójki Kamiński ugodzony został nożem w plecy, doznając lekkiego uszkodzenia ciała.

Rozprawa komunistyczna. W dniu 21 b. m. sąd okręgowy rozpatrzy sprawę 18 letniego Jakuba Szmula Lustigera (Piłsudskiego 31), 24 letniej Finkielsteinówny (Nadrzeczna 32) i 21 letniego Srula Rosińskiego (Senatorska 19), oskarżonych o kolportowanie i rozlepianie odezw komunistycznych.

Kto wygrał na loterji? W czwartym dniu ciągnienia 4-ej klasy 26 loterji państwowej główniejsze wygrane padły na następujące numery:

Zł. 15.000 nry. 67362 143673.

Zł. 5.000 nry 15015 28179 28640 138559 139986.

Zł. 2.000 nry 64903 66781 98589 125903 130463 133911 134825.

Zł. 1.000 nry 34124 69735 124043 129500 138466.

Zł. 500 nry 62 4471 5513 8459 9997 24490 48807 65097 67515 92371 99896 100121 130080 139682.

Zł. 400 nry 10261 26847 46345 47249 52763 53381 61374 62617 65950 79855 108242 127842 130921 137147 141659 145200 146478 147546.

Zł. 300 nry 4023 239 6282 7477 10070 11225 639 14853 15920 16095 17484 23108 24566 27719 29384 30321 817 32999 34418 691 35786 36227 38857 43510 45839 47017 52320 56308 58891 64682 790 66524 66108 70065 71861 72813 80063 81234 83897 86950 90467 91467 91987 95665 101236 542 817 102410 106384 107577 110068 111305 861 113505 117072 120513 122305 123984 127040 131261 132380 134506 556 135820 136222 137387 418 441 145059 122.

Premje (zł. 100.000 podzielonych zostanie pomiędzy ponownie wygrywające losy, w zależności od ilości tychże. Wysokość poszczególnych premji zostanie ustalona po ciągnieniu 4-ej klasy).

397 601 1677 8341 10654 11644 850 932 12203 332 14187 719 16184 16927 18546 21410 448 23098 108 705 24258 566 25124 28179 30752 32392 33266 37752 824 38067 148 310 39140 45322 45592 47208 48006 49371 51242 52128 763 54036 961 55212 56308 859 57595 62654 63314 711 64836 898 67268 68108 72310 775 73167 564 74292 75246 260 802 80964 81171 234 83516 85573 86084 550 87014 88263 89004 78 539 744 90467 599 92227 93568 94019 125 96251 564 974 98346 696 99118 613 100445 773 103352 103961 105229 302 106319 107022 567 788 864 108242 109076 110068 820 111305 861 112518 113706 14026 798 115975 117745 118592 120510 122514 970 124577 829 125144 125278 845 126072 570 127282 357 131030 330 133911 134506 136222 467 128758 141266 143530 146471 146744 147487 904.

Z KRAJU.

Przygoda Jugosłowianki w Polsce.

Ani bagażu, ani narzeczonego.

Do konsulatu jugosłowiańskiego w Warszawie zgłosiła się p. Marja Matyczewiczówna, rodem z miasteczka Sławonski Brod i złożyła skargę na niejakiego Stefana Jakubowskiego, który ją zwabił do Polski, a następnie okradł.

Stefan Jakubowski był to niezwyk le przystojny młodzieniec lat 30 tu bru net o oczach szafirowych, średniego wzrostu. Podawał się za bogatego fabrykanta z Bielska i wzbudził swą osobą takie zaufanie, że p. Matyczewiczówna nie zawahała się zaręczyć z nim i porzucić kraj aby zamieszkać na stałe w Bielsku, w rodzinnem mieś cie narzeczonego aż do ślubu, który miał się odbyć w tych dniach.

Postanowione było, że p. Matyczewiczówna zabierze z sobą 8.000 dolarów na koszty wyprawy, jednak w ostatniej chwili projekt ten uległ zmianie, gdyż rodzice, lękając się powierzenia dziewczynie tak znacznej sumy, dali jej tylko 50 000 dinarów na drogę.

Młoda para wyjechała i zatrzymała się istotnie w Bielsku. Wprost z dworca udano się do kawiarni, gdzie Jakubowski polecił narzeczonej zaczekać, a sam poszedł z jej bagażem po dorożkę.

Panna Matyczewiczówna czekała długo, jednak i narzeczony i bagaż przepadli bez śladu. Oszust przywłaszczył sobie garderobę, kosztowności i owe 50.000 dinarów. Dochodzenie w toku.

Ojciec udusił syna sznurkiem od spodni.

Swego czasu donosiliśmy, że w lesie Golejowskim, na drodze Osiek-Staszów, znaleziono zwłoki niejakiego Chila Ungiera. Sledztwo nie dało narazie żadnych wyników.

Obecnie dopiero żmudne dochodzenie policji przyniosło niezwykłe i sensacyjne rezultaty.

Ustalono, że mordercą Chila Ungiera był jego ojciec Szmul Ungier, który po dłuższem badaniu przyznał się do winy i podał szczegóły zabójstwa.

Stary Ungier zeznał, że w nocy z 28 na 29 stycznia powstała między nim a synem, sprzeczka. Syn wrócił właśnie z ubikacji i miał przewieszony na szyi sznurek od spodni.

Ungier podbiegł do syna i zacisnął sznurek tak mocno, że Chil padł na ziemię uduszony.

Po morderstwie zwłoki syna ojciec przeniósł do drwalki, gdzie leżały trzy dni.

Pierwszego lutego stary Ungier pożyczył od niejakiego Jankla Wajsbrota konie i w nocy, wespół z młodym synem Aronem wywieźli zwłoki i porzucili na drodze.

Z polecenia prokuratora aresztowano obu Ungierów i Wajsbrota.

Napad na urząd pocztowy.

Dzielna urzędniczka uratowała pieniądze.

Do agencji pocztowej w Kamienicy pod Łąckiem w Małopolsce, wtargnęło dwu osobników. Po bezskutecznem wezwaniu kierowniczki agencji Jadwigi Ropkowej o wydanie pieniędzy, dał jeden z nich w kierunku niej strzał z rewolweru, który na szczęście chybił.

Odważna urzędniczka chwyciła rewolwer i dała szybko bezpośrednio po sobie 5 strzałów przyczem równocześnie zdołała zadzwonić do urzędu pocztowego w Łącku.

Bandyci wobec napotkanego oporu zbiegli, nic nie zrabowawszy.

Na miejsce wypadku wyjechał natychmiast powiatowy komendant policji państw. Wagner, który osobiście kieruje obławą za bandytami.

Istnieje podejrzenie, że napadu dokonali ci sami sprawcy którzy przed dwoma tygodniami napadli na szkołę w Zabrzeżu, a w ostatnim tygodniu dokonali w ciągu jednej nocy trzech napadów w Tylmanowej.

Słowo sportowe.

Narciarstwo.

INNSBRUCK. W biegu na 18 klm. do którego startowało 141 zawodników: Bronisław Czech zajął 31, J. Marusarz 78, St. Marusarz 32, Skupień 98, Berych 100, Łusznek 109 miejsce.

W skokach do komlinacyj Austrjak Höl uzyskał wynik 72 mtr., Marusarz i Łuszczek po 64 mtr. W wyniku ostatecznym w skoku w którym Polacy zademonstrowali bardzo piekny styl 1 miejsce zajął Eriksou (Szwecja z 67 mtr. i 63, 2) Höll 72 i 52, 3) Łuszczek Izydor 52 i 67.5.

Z reszty Polaków Marusarz zajął 13 z 50 i 64 mtr., Zgierski 32, Bronisław Czech doznał kontuzji i z konkursu się wycofał.

Po uwzględnieniu więc biegu na 18 klm. i skoku w komlinacyi 1 miejsce zajął Eriksou z notą 454,1, 6 Marusarz St. z notą 409,4

Niedziela 12 luty.

W konkursie skoków otwartych, które odbyły się w obecności prezydenta Austrji, Miklasa Sigurd Rund osięgnął 75 mtr. ustanawiając rekord skoczni, z Polaków Marusarz Stanisław skoczył po raz pierwszy 66 mtr. jednak z upadkiem po raz drugi 71 mtr., Łusznek 57 i 64 mtr.

Saneczkarstwo.

KRYNICA. W mistrzostwach Polski, które odbyły się na torze 1500 mtr. w Krynicy, w konkursie pań 1 miejsce zajęła Enkierówna z Makabi o czasie 3.52,9, 2 Witkowska z K.T.H.

W konkursie panów 1 miejsce zajął Dziażko z K. S. H. w czasie 3.20, 2 Enkier z Makabi.

Łyżwiarstwo.

WARSZAWA. Łyżwiarskie mistrzostwa Polski o jeździe szybkiej które odbyły się na jeziorze Kamionkowskim dały następujące wyniki.

500 mtr. panie 1) Lena 1.1, 2) Kaletówna 2.6 sek., 1500 mtr. 1) Lena 3,26 4, 2) Kalatówna 3,49, 3) Walasiewiczówna na której widać brak treningu w czasie 4 m.

500 mtr. panowie 1) Kallarczyk 50 8 sek, 2 Strzyżewski 51.2. 5000 1) Kallarczyk 9.48, 2) Michalak 10.6 sek.

Hokej.

Paryż — Wiedeń 3:2.

Gry sportowe.

KRAKÓW. Siatkówka kobieca YMCA — Sokół 2:0, Sokół — Cracovia 2:0, YMCA — Cracovia 2:0; męska: w mistrzostwach zimowych okręgu wyniki były następujące: Cracovia — AZS 30:10, Wawel — Skawinka 30:13 (15:1), Cracovia — Skawinka w. o.

Koszykówka: w turnieju o puhar kpt. Frączkiewicza Cracovia pokonała AZS 34:13 i Sokół 38:20, YMCA — Garbarnia w. o. Wisła wygrała z Wawelem 30:23, YMCA zaś z Wawelem 42;25, YMCA — AZS 46:13, Wisła — Sokół 19:14, YMCA — Cracowia 33:21.

ZE ŚWIATA.

Licytacja klejnotów carskich w Ameryce.

W Nowym Jorku odbywa się obecnie licytacja klejnotów carskich. Wśród nich zasługują najwięcej na uwagę: jajko wielkanocne ze złota i lapis-lazuli, ozdobione 2,000 małych brylantów; w środku jajka jest umieszczony orzeł dwugłowy z miniaturą następcy tronu rosyjskiego. Jest to podarunek cara Mikołaja dla carowej Aleksandry w 1912 r.

Srebrne pióro gęsie, obsypane perełkami, podarunek dla w. księcia Jerzego Aleksandrowicza, zmarłego na gruźlicę.

Srebrny przybór toaletowy carowej Aleksandry z 8 miu przedmiotów, sprzedany za 500 dolarów; pozatem przybór do pisania cesarzowej Marji Teodorówny, złoty przybór do herbaty, portrety wielkich książąt w drogich ramach, srebne lusterka wielkiej księżny Anastazji Mikołajewny, minjaturowy sztandar 13 go pułku huzarów, umieszczony w srebrnej teczce, oraz szereg serwisów i naczyń cara Aleksandra I, Aleksandra II itd.

Jak Roentgen odkrył promienie X.

Gdy W. K. Roentgen odkrył w r. 1895 promienie nieznanej dotąd natury, nazwał je z racji ich tajemniczych cech promieniami X.

Najwiarygodniejsze i najciekawsze zarazem sprawozdanie z odkrycia promieni X pochodzi od samego ich wynalazcy, który zakomunikował szczegóły tego wiekopomnego odkrycia fizykowi angielskiemu, sir James'owi Dawidson, który wkrótce po ogłoszeniu odkrycia zawitał do Würzburga.

Gość z Anglji zastał Roentgena przy pracy w jego laboratorjum. Rozmowa toczyła się w łamanej angielszczyźnie przesypywanej łaciną. Dawidsona interesował szczególnie ekran barytowy, którego używał Roentgen dla stwierdzenia obecności promieni X. Ekran ten był to zwyczajny arkusz twardej tektury obsypany kryształkami barytu. Roentgen opisywał, jak owinął starannie rurki Crookesa czarnym papierem, aby żaden promyczek światła z nich się nie wydostał i jak, ku swemu zdumieniu, stwierdził, iż w tej zupełnej ciemni leżący o trzy metry zdala na stole ekran barytowy zaczyna się świecić.

Gdy Davidson zadał pytanie Roentgenowi: — Co pan wówczas pomyślał? — otrzymał skromną odpowiedź;— Nie myślałem o niczem, obserwowałem.

W ten sposób dokonane zostało odkrycie, które stało się przewrotem w nauce i medycynie, przynosząc ludzkości nieobliczalne korzyści.

Wolno palić w kinach i teatrach.

Wolno palić w kinach i teatrach! Lecz nie w Polsce. Zarządzenie powyższe zostało wydane przez jugosłowiańskie ministerstwo spraw wewnętrznych. Palacze oczywiście przyjęli nowość entuzjastycznie. Już więcej nie trzeba będzie pędzić na olaboga podczas antraktów, aby wypalić na chybcika jednego papierosa.

Teraz można spokojnie, powoli z całem zrozumieniem i smakiem palić zaciągając się wygodnie i rozkosznie podczas samego przedstawienia, w czasie trwania akcji, jednocześnie z pałącemi na ekranie czy scenie aktorami i aktorkami.

Lecz nie podniecajmy się zbytnio. Was to nie dotyczy. W Polsce nie wydano jeszcze takiego rozporządzenia. Niestety.

Ożenił się z własną babką.

Lekkomyślny młodzieniec, nieubłagani wierzyciele, tragiczny inserat.

W San Francisko zdarzył się wypadek, który przeszedł wszystko, co w amerykańskiej krainie czarów jest możliwe. Pewien młody człowiek ogłosił w dziennikach, że natychmiast ożeni się z zamożną kobietą. „Mniejsza o wiek i wygląd, byle prędko pójść do ślubu“.

Na taką redakcję inseratu wpłynęli wierzyciele, którzy 21-letniemu młodzieńcowi, tkwiącemu w długach po uszy, zagrozili kryminałem, jeżeli nie spłaci wszystkich pretensyj do określonego terminu. Czy młody utracjusz miał czas i głowę do zrobienia wyboru, gdy nadeszły oferty.

Najwięcej podobała mu się oferta 62 letniej damy, która prosto z mostu obiecywała grubszą sumę dolarów. Młodzieniec nie namyślał się i szczerze przypadł do gustu starej, ale jarej kandydatce do ślubu. Zakochału się w nim. Szybko załatwili formalności i weszli w swe prawa.

Czas od poznania do ślubu był tak krótki, że znali zaledwie swe nazwiska, a nie mówili o stosunkach rodzinnych. Dopiero urząd stanu cywilnego zajął się ich personaljami i wykrył, że dama była rodzoną babką swojego męża, a on jej rodzonym wnukiem. Odkrycie przyprawiło babkę o obłęd. Brak kontaktu pomiędzy rodziną spowodował takie skutki.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 15 lutego

11.40 Codz Przegląd Prasy Polskiej 11.50 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komun. lotniczej. 11.58 Sygnał czasu. 12.05 Program na dz. bież. 12.10 Płyty gramof. 13.20 Urz. kom. P.I.M. 15.10 Urz. kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15 Kom. gosp. 15.30 Kronika harcerska. 15.35 Program dla dzieci. 16.00 Koncert. 16 40 „Rarańcza“. 17.00 Odczyt. 15.15 Komunikat. 17.20 Płyty gramof. 17.40 Odczyt. 17.55 Program na dz. nast. 18.00 Muzyka lekka. 19.00 Rozmaitości. 19.30 Skrzynka roln. 19.45 Pras. Dz. Radj. 20.00 Koncert ze Lwowa. 20.50 Wiad. sport. 20.55 Dod. do Pras. Dz. Radj 21 00 Recital fortep. 21.55 Recital śpiewaczy z Katowic 22.25 Muzyka tan 22.40 Odczyt. 22.55 Kom. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla kom. lotn. 23.00 Muzyka tan.

KATOWICE 15 lutego.

11.40 Codz, Przegl. Prasy Polskiej i kom. meteor. z Warszawy. 11.58 Sygnał czasu. 12.10 Płyty gramyf. 13.15 Komun. gospod. 13.20 Kom. meteor. z Warszawy. 15.10 Komun.z Warsz. 15.25 Intermezzo muz. 15.35 Program na dz. nast. 16.00 Płyty gramof. 16.40 Tr. z Warsz. 17.15 Intermezzo muz. 17.40 Odczyt z Warsz. 17.55 Program na dz. nast. 18.00 Muzyka lekka. 19.00 Gospodyni śląska. 19.15 Rozmaitości. 19.25 Komunikat. 18.30 Tr. z Warsz. 20.00 Muzyka lekka. 20.50 Tr. z Warszawy. 21.55 Recital śpiewaczy. 22,25 Muzyka tan. 22.40 Program na dz. nast. 22.45 Płyty gramof. 22.55 Kom. meteor. z Warsz. 23.00 Skrzynka pocztowa.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Wolnicki · Wydawca: „PRASA“ Sp. z o. o.

Druk. ez. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 68. Tel. 80 i 7-99